



M o w a

wygłoszona podczas uroczystego przyjęcia
do Zakonu Wolnomularskiego,

oraz

przy ustanowieniu nowej loży filialnej
„Pod Trzema Połączonymi Ołtami”,

w obecności

Najjaśniejszego

Wielkiego Mistrza,

wygłoszona

przez brata starej loży szkockiej

„Pod Trzema Globami Świata”

w Berlinie.



2 września 1775

Berlin,
druk J. J. Decker, Królewski Drukarz a



Wądz pozdrowiona, umiłowana szóstka i najmłodsza
Córko! Twoje potomstwo musi wzrastać
w tysiące; wszyscy rozpaleni szlachetnym zapachem
i gorącymi dążeniami ku cnocie, która jaśnieje teraz
w każdym członie twojego pięknego ciała. — Wądz
wielka dzięki własnej wielkości. — Wądz wiecznie
niewzruszonym kamieniem węgielnym naszej świątyni
poświęconej cnocie.

Skatą, która opiera się wściekłym burzom
i huczącym falom morskich nawałnic. — Władź
schronieniem dla tych, którzy w nędzy i niedoli
szukają ucieczki. — Władź kotwicą twoich przyjaciół.
— Władź ochroną przed zagrożeniami dla mojego
kraju. — Władź fundamentem, na którym spoczywa
dobro ludzkości. — Władź wspaniałym sklepieniem
naszego przybytku, którego wartość rozciąga się na
cały krąg ziemski. — Władź tym, czym masz być:
następstwem ku chwale Woga — wierną królowi
— pełną miłości wobec wszystkich braci — ku pożytkowi
całej ludzkości; a wtedy będziesz szczęśliwa!

Oto są życzenia twoich wiernych, serdecznie cię
miłujących braci; którzy, często miotani prześlado-
waniami, lecz przez Opatrzność zachowani i nowymi
siłami wsparci, dziś doznają radości, mogąc cię
pobłogosławić.

Patrz, nic nie dzieje się bez kierownictwa Opatrzności; to ona poprowadziła cię na tę drogę, przywołała cię z żarliwością, której nic nie dorównuje.

Prawie naturalnie, już w młodości, osiągnęłaś to, co uważałaś wówczas za drogi cnoty, choć wiele istotnych zalet było ci jeszcze nieznanym; pozostałaś jej wierna — z czego się raduję. Teraz bądź czujna w swej wędrówce, jak przystoi cnotliwym córkom; niech jednak zawsze część i szacunek wobec twojej Matki oraz miłość wobec bliskich i dalekich siostr nigdy nie opuszczą twego wrażliwego serca. Jeśli każdy członek twego pięknego ciała ma się z dnia na dzień doskonalić, tak samo szukaj wszystkich sił w sobie samym. Twoja Matka jest z ciebie dumna — troszcz się o to, aby ten zaszczyt nigdy nie został zawstydzony. Szukaj z równą gorliwością w sobie wszystkich cnót. Zapomnij, jak ona, o niesprawiedliwości twoich przeciwników. Wówczas zakwitniesz, a szczęśliwość stanie u twego boku, a twoja sława sięgnie aż do gwiazd.

Dzisiaj, najdroższa córko, osiągnęłaś dojrzałość. Zyskałaś siły, by sama sobą rządzić. — Panuj więc zawsze z łagodnym, życzliwym i pogodnym obliczem. Korzystaj z wszelkiej radości, którą dała ci natura, mądrze i bez trwogi, ku zawstydzeniu tych, którzy oddają się jej bez miary. Surowych praw nie oczekuj już ode mnie; lecz matczynej, wiernej rady możesz się zawsze spodziewać.

Spójrz oto — twoja głowa została mistrzowsko przyozdobiona; twoje postanowienia będą owocem dojrzałego namysłu, a twoje zadowolenie stanie się nierozłączne. Wykonanie jednak zostanie powierzone twoim współdziałającym dłoniom. Spójrz na twe usta — twe tajne archiwum, twego skarbnika i zarządcę. Wszystkie twoje piękne członki muszą przy budowie świątyni cnoty oraz dla pomnażania pożytku publicznego być nieustrudzenie zajęte; bądź wzorem wypełniania powołania i szczęśliwego rozwoju dla wszystkich, którzy poszukują mądrości.

Miłość bliźniego, sprawiedliwość i porządek są przede wszystkim przymiotami prawdziwego człowieka; nimi musisz być przyozdobiony. Z twego wnętrza niech promieniuje niewinność oraz roztropność. Jakże zawstydzona byłaby niewinność i sama roztropność, jej odbicie, choćbyś nieustannie pobudzał się do dobra — tak niewiele poczytuj to sobie za zasługę; największą zasługą jest panować nad samym sobą. Nie zapominał, gorąco cię o to proszę, o wiernych naukach twej Matki, która pośród wszelkich ludzkich niebezpieczeństw była dla ciebie napomnieniem ku cnocie.

Oto twoje usta, twoje sekretne archiwum, twój skarbnik i twój zarządca. Wszystkie twoje szlachetne członki muszą być nieustannie zaangażowane w budowę świątyni cnoty i w pamięć o występku. Władź wzorem do naśladowania dla wszystkich miłujących mądrość i taka będzie twoja Loża: sekret, założona przez trzy połączone dłonie w imię naszego najznakomitszego Wielkiego Mistrza, obecnego tu; niech rośnie i rozkwita aż do czasów, które nadejdą.

Bracie! godny, powołany Mistrzu tej loży: Spójrz! jak drogocenny skarb zostaje ci powierzony. Działaj zawsze skutecznie ku dobru! — Moi bracia już wcześniej mieli na względzie szerzenie cnoty i dobro braci między sobą; w naszych dalszych kręgach powinni oni, dzięki twemu dobremu przewodnictwu, przynosić jeszcze większy pożytek. Władz, wraz ze swymi pomocnikami, wsparciem dla godnych przełożonych — dla prawych, delegowanych przełożonych oraz pozostałych urzędników tej nowo ustanowionej loży — działając z zapałem i wiernością dla dobra ogólnego. Nawet przeciwności nie powinny nigdy osłabiać twojej odwagi.

Znakomity Bracie Mówco! z pełnią żaru i uczucia otwieraj swe usta ku pokrzepieniu braci i ku zadowoleniu Zakonu, którego członkiem od dawna byłeś godzien być. Gań to, co ganienia wymaga, nie obrażając; chwal to, co zasługuje na pochwałę, nie schlebując. Pobudzaj braci do wierności wobec Zakonu, do miłości między sobą, do miłości wobec

wszystkich braci — czy są z nami blisko, czy daleko
spokrewnieni — krótko mówiąc, do powszechnej
miłości wobec wszystkich ludzi. Maluj występek w
najczarniejszych barwach, a cnocie nadaj wszelkie
możliwe wdzięki, aby była poznawana w oglądzie
i czynnie praktykowana.

Drogi Bracie Sekretarzu! bądź wiernym stróżem
wszelkiego dobra, które w tych prawych zgromadzeniach
jest omawiane i postanawiane. Twoje protokoły
nigdy nie powinny zdradzać ulotnych sporów ani
godnej potępienia niezgody. Obwieszczaj wszystkim
łożom z nami związanym to nowe zbratanie. Staraj
się pozyskać dla siebie i dla łoży miłość oraz
szacunek braci, nawet tych, którzy mieszkają
w najodleglejszych krainach, poprzez nieprzerwany
obieg korespondencji. Ozdabiaj wszystkie swe pisma
duchem masonskim.

Umiłowany Bracie Skarbniku! strzeż dobrze tej
łoży jak najlepiej, dla pomnożenia jej czci i pomysłności.
Troszcz się o ubogich; niech żaden potrzebujący nie

odejście z naszego progu bez pocieszenia, a przez uczciwe zarządzanie tym, co ci powierzono, doznawaj nagrody, która wypływa ze świadomości prawości.

A wy, moi godni Bracia Ekonomowie! nie zapominajcie nigdy — także w sprawach drobnych — o dobru łoży. Z małych dóbr powstają wielkie. Początek jest błogosławiony; jakże szczęśliwy będzie dalszy ciąg! Z wdzięcznością, której się nie zapomina, będzie się wam za to dziękować.

Umiłowani ze wszystkich stron bracia tej nowo potwierdzonej łoży! Wy, których święty zapach poprowadził do tego, by założyć wspólnotę dla praktykowania cnotliwych czynów i — aby stać się jeszcze bardziej pożytecznymi dla ogółu — zapragnąć włączenia do Zakonu Wolnomularskiego; spojrzcie — wasze życzenia zostały spełnione. — Podwójcie teraz swe siły, zniszczcie uprzedzenia, które przez swą pozorną urodę wydają się nie do pokonania. — Wadźcie prawię, bądźcie prawdziwymi masonami.

21
Al teraz, moi najgodniejsi bracia loży „Pod
Trzema Połączonymi Ołtami” — ku zgodzie, ku
gromadzeniu jasnego światła i ku pokojowi, który was
wszystkich jednoczy — przyjmijcie tę nowo ustanowioną
łożę pod waszą opiekę.

Niech nas wszystkich chroni Wielki, Najlepszy
Monarcha Pruski, opiekun tego zakonu! Wznosćcie
ją, jak na to zasługuje, i prowadźcie ją dalej, aby
stawała się coraz bardziej godna zasługi. Kierujcie
ją według waszej dojrzałej mądrości, wedle najlepszego
roзумu i sumienia, na drodze cnoty, która prowadzi ku
prawdziwej szczęśliwości — dla nas i dla wszystkich
ludzi.

Moi czcigodni, pełni oddania bracia!

Wasza wspólnota nie istnieje bez ataków —
i my tego doświadczamy. Oczernia się nas; oskarża
o brak moralności; próbuje się nawet, jeśli to tylko
możliwe, odebrać nam czcigodne imię prawdziwych
wolnomularzy. Odpierajmy te napaści wielkoduszną
cierpliwością. Czas pokaże, kto kroczy właściwą

drogą. Prawdy, które w mroku są poszukiwane, badane, sprawdzane i poznawane, muszą w końcu ujrzeć światło dzienne i stać się przekonujące w oczach rozumnych i bezstronnych. Wystarczy powiedzieć: kto jest prawdziwym wolnomularzem, nie porzuci błądzącego brata. Jeśli początek jest szlachetny, to i cel będzie szlachetny oraz boski.

Zakon od zawsze był prześladowany — i tak jest nadal. Nie lękajcie się, moi bracia, naszego losu. Pamiętacie, jak niegdyś próbowano przestraszyć wielkiego władcę workiem pełnym kul armatnich, który mu przesłano, aby ukazać swą siłę? Z powrotem odesłano worek ziaren pieprzu.

Tak i tu: niech mniejsze przeciwności ustąpią większej sile ducha. Jeśli jesteśmy silni w cnotach, zwyciężymy wszystko. Wiecie także, że bardzo wiele wielkich i sławnych łóż — w Niemczech i poza nimi — jest z nami związanych, i że należą do najznamienitszych. Niech szyderstwa świata i oszczerstwa wznoszą się przeciw nam — my nie musimy się lękać. Dbajmy

jedynie o to, abyśmy byli prawymi wolnomularzami;
wówczas nie potrzeba nam się obawiać niczego.
Zwyciężamy dzięki miłości do ludzi ponad wszelką
nienawiścią.

Ona jest tą siłą, która — bez przemocy —
prowadzi nas wszędzie,
czyniąc nas podobnymi aniołom.

Ona to, przyjaciele, teraz wasze policzki
rumieni łagodnym wzruszeniem.

